

W Rzymie rozpoczęły się w poniedziałek 23 bm. tygodniowe prace Światowej Rady Żywnościowej. W skład rady wchodzi ministrowie 36 państw, wybranych przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych. 24 inne państwa reprezentowane są w charakterze obserwatorów. Światowa Rada Żywnościowa została powołana przez Światową Konferencję Żywnościową, która odbyła się w listopadzie ub. roku w Rzymie.

Jak oznajmił dyrektor rady, dr John Hannah, narody świata powołały ją, aby zapobiegała w możliwie najszerszym zakresie szerzeniu się niedożywienia i głodu. Nie jest to łatwe zadanie wobec znacznych niedoborów żywności. Rada ma w szczególności pomóc w produkcji rolnej państw rozwijającym się. (PAP)

E. Gierek złożył wizytę w ZSRR

Stosunki dwustronne i międzynarodowe
tematem rozmów z L. Breżniewem

Na zaproszenie KC KPZR, 23 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek złożył krótką przyjacielską wizytę w Moskwie. Na lotnisku Wnukowo, udekorowanym flagami PRL i ZSRR, powitali go sekretarz generalny KC KPZR — Leonid Breżniew, członek Biura Politycznego, sekretarz KC KPZR — Andriej Kirilenko, sekretarz KC KPZR — Konstantin Katuszew oraz ambasador PRL w ZSRR, Zenon Nowak.

Jaźń narodów obu krajów scementowana krwią na polach walk z faszyzmem, umocniona we wspólnej walce o zbudowanie sprawiedliwego ustroju społecznego rosła i rozkwitała, stawała się źródłem natchnienia dla nowych pokoleń Polaków i ludzi radzieckich.

Tego samego dnia Edward Gierek udał się w drogę powrotną do kraju. Na lotnisku żegnali go: sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew, członek Biura Politycznego KC KPZR, sekretarz KC Andriej Kirilenko, sekretarz KC KPZR, Konstantin Katuszew, członkowie KC KPZR Boris Bugajew, Konstantin Rusakow, a także ambasador PRL w ZSRR Zenon Nowak. (PAP)

Prace nad projektem planu na lata 1976-1980

Posiedzenie Rady Ministrów

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 23 bm. Rada Ministrów rozpatrzyła problemy związane z przygotowaniem projektu planu społeczno-gospodarczego na lata 1976-1980 oraz projektu planu na rok przyszły. Zgodnie z postanowieniami Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu z 21 czerwca br., uchwalono kierunkowe wytyczne do dalszych prac planistycznych oraz określono podstawowe zadania i środki na ten okres.

Wytyczne zakładają konsekwentną kontynuację strategii społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, pakietu zadań w poszczególnych dziedzinach gospodarki, Rada Ministrów skupiła uwagę na określeniu wniosków mających na celu wzmocnienie skuteczności sterowania procesami gospodarczymi, a tym samym zapewnienie pełnego wykonania planu i zadań dodatkowych w skali całego roku.

W przemyśle za najważniejsze zadanie uznano utrzymanie w okresie letnim wysokiego rytmu pracy oraz ograniczenie występujących corocznie w tym czasie sezonowych wahów produkcyjnych. Wymag to m. in. właściwego rozłożenia urlopów, zwłaszcza kierownictwa zakładów pracy i personelu inżynieryjno-technicznego.

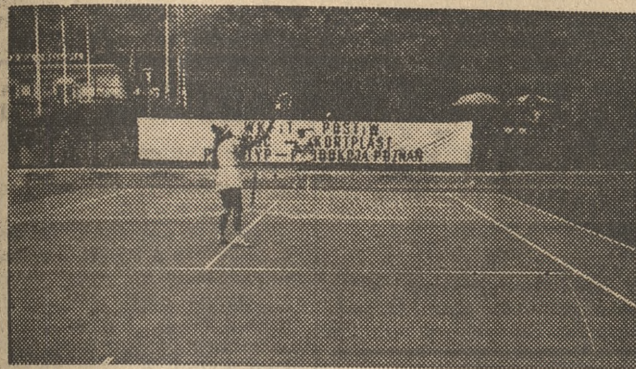
W rolnictwie, które wchodzi w okres największego nasilenia prac, na czoło zadań wysuwa się sprawne przeprowadzenie skupu zbóż, żywności, owoców oraz racjonalne zagospodarowanie tych produktów.

W inwestycjach wysiłek wszystkich służb będzie nadal koncentrowany na realizacji obiektów kończących w 1975 roku oraz na terminowym dochodzeniu do projektowanych zdolności produkcyjnych, zwłaszcza w nowo oddawanych zakładach o dużej wartości kosztowej.

Trudna sytuacja utrzymania się nadal w transporcie, zwłaszcza kolejowym. Aby ją złagodzić, Rada Ministrów zobowiązała użytkowników kolei do pełnego respektowania dyscypliny ładunkowej. Resor komunikacji będzie konsekwentnie egzekwował kary i mowne za przetrzymywanie wagonów.

Następnie Rada Ministrów dokonała oceny stanu bezpieczeństwa i higieny pracy w rolnictwie oraz ochrony zdrowia załóg górniczych w 1974 roku. (PAP)

Kort z tworzyw sztucznych



W zespole obiektów sportowych poznańskiej Olimpiady na Golecinie przekazano wczoraj do użytku pierwszy w Polsce kort tenisowy z tworzyw sztucznych. Wykładzina, którą nazwano „kort-plast” stanowi prototyp wyprodukowany w Zakładzie Doświadczalnym Technologii Przetwórstwa Tworzyw Sztucznych Ośrodka Badawczo-Rozwojowego „Plasto-Propast”. Zadania tego zakładu podjęł się przy współudziale i poparciu Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu oraz Poznańskich Ośrodków Sportu, Turystyki i Wypoczynku. Fot. — H. Kamza

XXIX SESJA RWPG

Polska delegacja przybyła do Budapesztu

23 bm. udała się do Budapesztu na XXIX sesję RWPG delegacja PRL pod przewodnictwem członka Biura Politycznego KC PZPR prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza.

W skład delegacji wchodzi: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Jan Szy-

Kongres w Madrycie

Stosunki handlowe Wschód - Zachód

Z Madrytu powróciła delegacja Polskiej Izby Handlu Zagranicznego, która brała udział w kongresie Międzynarodowej Izby Handlowej — organizacji jednoczącej ok. 1500 izb handlowych i 6 000 firm z 50 krajów.

Głównym tematem obrad kongresu, w którym uczestniczyło ok. 2 000 delegatów, były problemy związane z trudnościami gospodarki rynkowej na Zachodzie.

Z inicjatywy izb handlowych krajów RWPG odbyła się w ramach kongresu — po raz pierwszy w 50-letniej historii Międzynarodowej Izby Handlowej — specjalna sesja poświęcona problematyce handlu i współpracy Wschód - Zachód z udziałem ok. 150 prze-

mysłowców, handlowców i finansistów z krajów zachodnich. Wielu zachodnich dyskutantów z uznaniem mówiło o skutecznej współpracy ze stroną polską, m. in. z Bankiem Handlowym w Warszawie na od-
cinku finansowania transakcji Wschód - Zachód oraz z polskimi liniami żegludowymi w dziedzinie transportu towarów.

Sesja zalecała rozszerzenie współpracy Międzynarodowej Izby Handlowej z izbami handlowymi krajów RWPG. (PAP)

dlak, wiceprezes Rady Ministrów Kazimierz Olszewski, minister przemysłu ciężkiego Włodzimierz Lejczak, minister górnictwa i energetyki Jan Kulpiński, zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Janusz Hryniewicz, podsekretarz stanu w Ministerstwie Górnictwa i Energetyki Bolesław Bar-toszek, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Józef Czyrek, podsekretarz stanu w Ministerstwie Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej Władysław Gwiazda, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa Alfred Jaśkowiak. Delegacji towarzyszy grupa ekspertów i doradców.

Główna treść obrad sesji, która dzisiaj, 24 bm., rozpocznie się w Budapeszcie — z udziałem premierów państw członkowskich RWPG, wiąże się z faktem, że nasze kraje realizując od 4 lat kompleksowy program socjalistycznej integracji gospodarczej tak umocniły już związki ekonomiczne między sobą, iż zaczęło to bez pośrednio oddziaływać na rozwój gospodarczy każdego z osobna.

Wprawdzie już w przeszłości prace takie były prowadzone, jednak dotyczyły one na ogół tylko określonych branż i nie miały — tak jak obecnie — charakteru kompleksowego.

Jakościowo nową cechą prowadzonej obecnie koordynacji planów krajów RWPG na przyszłą 5-latkę jest jednak przede wszystkim to, że wiąże się ją bezpośrednio z kompleksowym programem socjalistycznej integracji oraz z opracowywanymi równocześnie na rodowym, 5-letnimi planami społeczno-gospodarczego rozwoju. Dokończenie na str. 2

Wkrótce po przyjeździe odbyła się rozmowa między I sekretarzem KC PZPR Edwardem Gierkiem i sekretarzem generalnym KC KPZR Leonidem Breżniewem. Rozmowa upłynęła w atmosferze serdeczności i przyjaźni, pełnego zrozumienia wzajemnego i jednoci we wszystkich omawianych sprawach.

Przywódcy obu bratnich partii dokonali wymiany informacji o przygotowaniach do VII Zjazdu PZPR i XXV Zjazdu KPZR, o przebiegu realizacji zadań budownictwa socjalistycznego i komunistycznego coraz większą rolę odgrywa wszechstronna owocna współpraca między Związkiem Radzieckim i Polską Rzeczpospolitą Ludową.

Edward Gierek i Leonid Breżniew pozytywnie ocenili pracę państwowych organów obu krajów w dziedzinie koordynacji planów rozwoju gospodarki narodowej PRL i ZSRR na następne pięciolecie. Podkreślono przy tym konieczność wzmocnienia opracowywania i wcielania w życie środków, zmierzających do rozszerzenia specjalizacji i kooperacji produkcji w najważniejszych gałęziach gospodarki.

W centrum uwagi uczestników spotkania znajdowały się problemy dalszego umocnienia braterskich stosunków, jakie ukształtowały się między komunistami polskimi i radzieckimi i między narodami obu krajów. Podkreślono konieczność rozwoju kontaktów i przyjacielskich stosunków między organizacjami partyjnymi i społecznymi, rozszerzenia współpracy między załogami produkcyjnymi i instytucjami naukowymi oraz zwiększenia wymiany turystycznej. Odbyła się również gruntowna wymiana poglądów na aktualne problemy polityki światowej.

Edward Gierek i Leonid Breżniew wyrazili zdecydowaną wolę swoich partii uczynienia wszystkiego, by braterska przy-

Obrady zootechników

Z udziałem ponad 700 delegatów rozpoczął się w Warszawie 26 zjazd Europejskiej Federacji Zootechnicznej. W czasie obrad uczestnicy zjazdu zapoznają się z najnowszymi osiągnięciami światowej zootechniki oraz omawiają najsukcesowniejшие sposoby dalszej intensyfikacji hodowli oraz zasady współpracy międzynarodowej w tej dziedzinie. W imieniu naszych rolników i Ministerstwa Rolnictwa uczestników zjazdu przywitał K. Barcikowski.

V. G. d'Estaing uda się do RFN

Kancelaria prezydenta Francji podała w poniedziałek oficjalnie do wiadomości, że w dniach 31 lipca — 1 sierpnia br. w Bonn spotkają się prezydent Francji V. G. d'Estaing i kanclerz RFN H. Schmidt. Poprzednie spotkanie dwóch mężów stanu odbyło się w Paryżu w lutym br.

Stosunki brytyjsko-wietnamskie

Rząd brytyjski i Tymczasowy Rząd Rewolucyjny Republiki Wietnamu Południowego postanowiły niezwłocznie nawiązać stosunki dyplomatyczne i w najbliższej przyszłości wymienić misje dyplomatyczne w randze ambasad. Decyzja w tej sprawie powzięta do-

„Made in Poland“

Najlepsi eksporterzy z Wielkopolski

Polska Izba Handlu Zagranicznego, ZMS oraz redakcja „Sztandaru Młodych” zorganizowały pożyteczny konkurs pod nazwą „Made in Poland”. Jego celem było zwiększenie produkcji eksportowej przedsiębiorstw, a podstawowym kryterium oceny przyrost udziału eksportu w sprzedaży, przy równoczesnym zapewnieniu realizacji dostaw na rynek krajowy.

Do konkursu w całym kraju zgłosiło się 616 przedsiębiorstw, spośród których 417 spełniło wymogi regulaminowe. Uczestnicy konkursu wyprodukowali w ubiegłym roku na eksport towary wartości 8,85 mld zł dewizowych, co stanowiło 30 procent ubiegłorocznego polskiego eksportu.

I miejsce zajęli producenci reprezentujący region byłego województwa poznańskiego, z którego do rywalizacji przystąpiło 102 zakłady. 56 z nich zano-towało bardzo korzystne rezultaty, uprawniające do ubiegania się o nagrody. Te przedsiębiorstwa stanowiły prawie 14 procent ogólnej liczby uczestników konkursu. Wielkopolscy eksporterzy, biorący udział w konkursie, przysporzyli krajowi w ubiegłym roku 882 mln zł dewizowych i równocześnie wykonali ponadplanową produkcję wartości 71 mln zł dew.

Wczoraj, w siedzibie Zarządu MTP w Poznaniu, odbyło się podsumowanie wielkopolskiej edycji konkursu. Zwycięzcom wręczono nagrody. Pierwszą za najlepszą działalność eks-

portową w roku 1974 przyzna-no Zakładom Przemysłu Metalowego „H. Cegielski”. Nagrodą jest kwota 300 000 złotych. Również organizacja zakładowej ZMS przy HCP wręcono pamiątkową patere, za wyróżniającą się pomoc ZMS-owców w podejmowaniu produkcji eksportowej. Dwie II nagrody po 220 000 złotych przyznano: WSK Kalisz oraz Fabryce Maszyn Rolniczych „Agromet-Rofama” w Rogoźnie. Trzy nagrody III — po 120 000 złotych każda — otrzymały załogi takich poznańskich zakładów jak: ZPO „Modena”, Zakłady Przemysłu Spirytusowego „Polmos” oraz Zakłady Drobiarskie „Poldrób”.

Ponadto pięć przedsiębiorstw z pionu drobnej wytwórczości uzyskało nagrody po 20 000 złotych przyznane im przez wojewodę dawnego województwa poznańskiego. Są to: Poznańskie Przedsiębiorstwo Włókienniczo-Trzciniańskie „Wiklina”, Piłskie Przedsiębiorstwo Usługowo-Nakładowe, Spółdzielnia Pracy „Przełom” w Kaliszu, Spółdzielnia Inwalidów im. M. Kopernika w Lesznie i Zakład Obrótu i Przetwórstwa Artykułów Rolnych WZGS „Samopomoc Chłopska” w Poznaniu. (map)

Eksplzja w Nowym Jorku

W poniedziałek nad ranem przed budynkiem stałego przedstawicielstwa Jugosławii przy ONZ w Nowym Jorku wybuchła bomba pod-

Spotkanie J. Arafata

Przebywająca w Damaszku delegacja KPZR, z zastępcą członka Biura Politycznego i sekretarza KC KPZR B. Ponomariowem na czele, spotka się z przewodniczącym Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny (OWP) Jaserem Arafatem.

Król Belgów w ZSRR

Na zaproszenie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR przybyli w poniedziałek do Moskwy z wizytą oficjalną król Belgów Baudouin I i królowa Fabiola. Na lotnisku Wnukowo powitali ich przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — N. Podgorny, premier A. Kosygin i inne oficjalne osobistości.

Grecka wizyta w Sofii

Na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa LRB — T. Zi-kowa i premiera S. Todorowa w dniach 2-4 lipca br. złoży wizytę oficjalną w Bułgarii premier Grecji K. Karamanlis.

T. Ziolkow w Rzymie

Na zaproszenie prezydenta Włoch G. Leone w poniedziałek przybył do Rzymu z 2-dniową oficjalną wizytą I sekretarz Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej, przewod-

Radzieccy piloci u G. Forda

Prezydent USA, Gerald Ford przyjął w poniedziałek w Waszyngtonie lotników radzieckich przebywających w USA w związku z powtórzeniem przez nich przelotu nad trasie Moskwa — Biegun Północny — Vancouver, dokonanego w 1937 r. Z prezydentem spotkali się generałowie Aleksander Bielakow i Georgij Bajdukow, którzy trasę tę pokonali na jednosilnikowym samolocie „Ant-25” w ciągu 6 godzin. Obecny był również syn trzeciego, nieżyjącego już dziś pilota — płk Igor Czkałow.

Prezydent Ford oświadczył, że wizyta radzieckich pilotów jest wskaźnikiem postępu, którego Związek Radziecki i Stany Zjednoczone dokonują na drodze poprawy swych wzajemnych stosunków. Wyraz także nadzieje, że wizyty takie będą częstsze i służą będą rozszerzeniu przyjaźni między narodami, a także poprawie sytuacji ludzi na świecie. (PAP)

Naukowcy krajów RWPG w poszukiwaniu źródeł białka

Dostatek wysokobiałkowych pasz to jeden z podstawowych warunków, umożliwiających realizację programu żywnościowego. Cenne źródło białka w żywieniu człowieka i zwierząt stanowią rośliny strączkowe, jak groch, soja, łubiny, bobik i wiele innych gatunków. W ostatnich kilkunastu latach uprawa roślin strączkowych nie była nalezycie doceniana, w wyniku czego ogólny areal tych roślin zmniejszył się o ponad połowę. Jedną z głównych przyczyn tego zjawiska był kryzys technologii produkcji nasiennej oraz brak zainteresowania żywieniowców i przemysłu tym bogatym źródłem białka.

Po ogłoszeniu uchwały rządu w sprawie produkcji nasion roślin strączkowych dla celów paszowych Instytut Hodowli i Aklimatyzacji Roślin we współpracy z rolniczymi rejonowymi zakładami doświadczalnymi rozwinął działalność upowszechnieniową, szkoleniową i wdrożeniową. Wprowadza nowe gatunki i odmiany rokuja, szybki wzrost plonów roślin strączkowych, nie wymagających tak jak inne wysokie nawożenia i stwarzających szansę uzyskania samowystarczalności w zakresie białka towarowego a także korzystnej sprzedaży nasion i licencji.

Polska jest jednym z nielicznych krajów w Europie, któremu udało się zachować ciągłość prac badawczych, szczególnie w zakresie genetyki i hodowli roślin strączkowych. Ma już poważne osiągnięcia w tej dziedzinie. Wiele krajowych odmian, zwłaszcza tubinu wąskolistnego, żółtego i białego, peluski i grochu osiąga wysoką plennosć, przewyższającą nawet znane odmiany światowe.

Przez 5 dni Poznań i podpoznańskie zakłady naukowo-doświadczalne I HAR w Przebędowie i Wiatrowie staną się forum szerokiej wymiany informacji naukowo-technicznej i dyskusji pomiędzy specjalistami z krajów RWPG w dziedzinach biologii, fizjologii, biochemii, genetyki, hodowli, nasienia i technologii produkcji roślin strączkowych. W dniach od 24 do 28 czerwca br. odbywać się tu będzie Międzynarodowe Sympozjum, w którym udział wezmą przedstawiciele Bułgarii, Czechosłowacji, Mongolii, NRD, Rumunii, Związku Radzieckiego i Polski. Na czterech sesjach tematycznych wygłoszonych zostanie 66 referatów i doniesień. Sympozjum ma duże znaczenie w dalszym rozwoju produkcji białka towarowego w krajach socjalistycznych oraz we wzajemnej wymianie doświadczeń naukowych i praktycznych. (zd)

Szczegóły akcji ratowniczej

Ofiarna postawa marynarzy z M/S „Florian Ceynowa”

Jak już informowaliśmy, statek PLO „Florian Ceynowa” w nocy z 20 na 21 bm. uratował 39 rozbitków z tajlandzkiego statku „Sri Thep”, który padł ofiarą pożaru na Oceanie Indyjskim. A oto dalsze szczegóły dramatycznej akcji ratunkowej:

O godzinie 18.45 odebrano za pośrednictwem radiostacji w Colombo sygnał S.O.S. z panceru statku. Znajdował się on ok. 3 godzin drogi od polskiego frachtowca. „Florian Ceynowa” dowodzony przez kapitana Romana Dubiele — natychmiast zmienił kurs o 180 stopni. Poszukiwania we wskazanym rejonie utrudniały ciemność tropikalnej nocy. Pół godziny po północy zauważono czerwone rakiety, a do zbliżenia się na odległość 5 kabli do wraka, ujrano unoszące się jeszcze z pomieszczeń maszynowych płomienie. Cała maszynownia i nadbudówki były wypalone. Jak się później okazało, przyczyną pożaru był wybuch butli z acetylenem w maszynowni. Załoga zdażyła opuścić palący się statek na motorówce i dwóch tratwach. Niebawem dobiły one do burty polskiego statku. Wśród załogi tajlandzkiej jednostki sześć osób było ciężko rannych i nieparzonych. Wielu innych odniosło lżejsze obrażenia.

Akcje ratunkowa zakończono o godzinie 3-ej nad ranem. Po otrzymaniu na pokład 39 osób „Florian Ceynowa” skierował się do Colombo. Rannymi zaopiekował się lekarz Maciej Mazanek. Mimo jego wysiłków jeden z najciężiej porażonych rozbitków zmarł. W akcji ratunkowej wyróżniła się cała załoga okrętowa, a zwłaszcza st. marynarz Józef Konkel oraz pomagający lekarzowi elektryk Grzegorz Murawka i mł. marynarz Czesław Ciekański.

Po przybyciu do Colombo, gdzie wyokrętowano rozbitków, podjęto starania o pomoc dla statku. Złożył oświadczenie ambasador Tajlandii.

Warto podkreślić postawę kpt. R. Dubiele, który trafnie potrafił określić kierunek i szybkość dryfującego wraka. a następnie bezbłędnie zlokalizował go w ciemnościach.

„Florian Ceynowa” podczas



— Zdejmij tę głupią czapkę, bo wszyscy się na nas gapią!

akcji ratowniczej znajdował się w drodze powrotnej do kraju z portów dalekiego Wschodu. (PAP)

Zanim otrzymają indeksy

Technologia drewna najpopularniejszym kierunkiem

Ponad 5000 osób ubiega się o przyjęcie na pierwszy rok studiów na Akademii Ekonomicznej, Akademii Rolniczej i Politechnice Poznańskiej. Przeciętnie przypada po dwóch kandydatów na jedno miejsce, ale oczywiście różnie się to kształtuje na poszczególnych kierunkach studiów.

Na Akademii Ekonomicznej największym zainteresowaniem cieszą się: cybernetyka ekonomiczna i informatyka (dwóch kandydatów na jedno miejsce nie licząc tych, którzy przyjęci zostaną na mocy skierowania z Kuratorium bez egzaminów), ekonomika i organizacja produkcji oraz kierunek ekonomiczno-społeczny (po dwóch kandydatów na jedno miejsce).

Na Akademii Rolniczej zgłosiło się więcej kandydatów niż w roku ubiegłym. Najwięcej chętnych jest na ogrodnictwo — o jedno miejsce ubiegać się tu będzie więcej aniżeli trzech kandydatów. Na drugim miejscu — pod względem liczby zgłoszeń — znajduje się rolnictwo, a dalej technologia żywności, zootechnika, mechanizacja rolnictwa. W związku z zarządzeniem ministra o typowaniu absolwentów szkół średnich na kierunki deficytowe, na technologii drewna bez egzaminu wybiera się ponad 40 osób. W tym absolwentów takich szkół jak liceum medyczne czy technikum rolnicze, przy czym wszyscy oni wybierają kierunek chemiczny.

Na Politechnice jak zwykle najwięcej zgłoszeń na architekturę. O jedno miejsce ubiegać się tu będzie blisko czterech kandydatów. Dużym powodzeniem cieszą się również takie kierunki, jak inżynieria środowiskowa oraz telekomunikacja (trzech kandydatów na jedno miejsce). Wybitnie de-

12 lat pozbawienia wolności za usiłowanie zabójstwa

Przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu zakończył się proces 23-letniego Zenona Ciesielskiego oskarżonego o usiłowanie zabójstwa.

Ustalono, że 16 października ubiegłego roku w hotelu robotniczym Cukrowni Środa Wlkp. oskarżony będąc w stanie nietrzeźwym ugodził nożem Stanisława S. Jego śmierci zapobiegła natychmiastowa pomoc lekarska.

Sąd Wojewódzki w Poznaniu skazał Z. Ciesielskiego na 12 lat pozbawienia wolności i orzekł wobec niego utratę praw publicznych na 5 lat. Wyrok nie jest prawomocny. (ak)

ficytowym kierunkiem okazała się chemia — na 75 miejsc jest zaledwie 58 zgłoszeń. (bw)

Poznaniacy w Andach

Huascar... nie dał się (Informacja własna)

W ostatniej korespondencji z Peru donosili nam poznańscy alpinisci, że przed zaokrętowaniem się na frachtowiec „Sienkiewicz” postanowili zdobyć najwyższy peruwiański szczyt, Huascar (6768 m).

— Zaczęło się nie najlepiej — pisze do nas kierownik wyprawy — Mariusz Grebieniow. — W pewnej chwili obudzony sprzętem osioł zaczął spadać. Skoczyłem za nim, udało mi się zwierzę zatrzymać, jednak kosztem kontuzji stopy.

Szef wyprawy z trudem dowiół się do biwaku rozbitego na stoku moreny lodowca. Trzeba było więc powrócić do kierownictwa ekipy jednemu z bardziej doświadczonych alpinistów, panu Jaskule, który wraz z towarzyszącymi wyprawy ruszył dalej, by zdobyć Huascar. Nie udało się. Na wysokości 5500 m postanowiono wrócić. Ta pora roku jest w tym masywie górskim szczególnie groźna z powodu licznych lawin i opadów. Przypomnieć warto tu katastrofę sejsmiczną, kiedy to wskutek wstrząsów runęła część zachodniej ściany Huascaru (obryw szerokości 600 m i pewnie jeszcze większej grubości). Stało się to 30 maja

1970 r. Kilukilometrowa lawina runęła na 15-tysięczne miasto Yungay, grzebiąc prawie wszystkich mieszkańców, w tym 15-osobową wyprawę alpinistów czechosłowackich. Oczywiście o odgrzebaniu ofiar nie było mowy. Rząd Czechosłowacji wraz z andynami z Peru wystawił piękny pomnik na miejscu tej tragedii.

Poznańscy alpinisci złożyli pod pomnikiem swoje insygnia, tj. banderę i odznakę klubu.

Po opuszczeniu niegościnnego rejonu Huascaru (śniegi, deszcze, lawiny), ekspedycja poznańska wraz z gospodynią wyprawy — Raquel Albriz... i autostopowiczem z Krakowa — Grzegorzem Kisielem zaproszona została w gościnę do obszernej domostwa rodziny Manuela Albizzio Fontana. Gospodarze — jak pisze dr Grebieniow — wykazali gościnność iście staropolską. Być może, że ta serdeczność miała dodatkowe podłoże: córka gospodarza studiuje w Polsce na Uniwersytecie Łódzkim.

Tymczasem frachtowiec „Sienkiewicz” płył z naszymi studentami-alpinistami do kraju. (thn)

dr Mariusz Grebieniow pod pomnikiem ofiar katastrofy w Andach.

Wywiad A. Sadata dla „Al-Anwar”

Prezydent Egiptu, Anwar Sadat, udzielił wywiadu libańskiemu dziennikowi „Al-Anwar”. Sadat zdementował w nim pogłoski, według których Egipt zgodził się przyznać amerykańskiemu okrętowi wojennym pewne przywileje w portach egipskich. Ponadto prezydent oświadczył, że statki izraelskie nie uzyskają prawa korzystania z Kanału Sueskiego aż do momentu całkowitego i ostatecznego uregulowania konfliktu bliskowschodniego, uwzględniając w tym problem palestyński. Egipt będzie jednak gotowy zgodzić się na przepływanie przez kanał okrętów nie należących do Izraela, lecz wiozących dla niego towary, jeśli Tel Awiw wykaże dobrą wolę konkretnymi krokami prowadzącymi do pokoju.

Prezydent Egiptu oświadczył, że jego kraj nie zamierza zawrzeć oddzielnego układu pokojowego z Izraelem. Podkreślił również, że Egipt przestrzega rezolucji szczytu w Rabacie, w myśl której nie możliwa jest rezygnacja nawet z najmniejszego kawałka ziemi egipskiej oraz jakiegokolwiek ustępstwa, jeśli chodzi o prawa narodu palestyńskiego. (PAP)

Nieznany sprawca wymordował rodzinę w Tuluzie

Policja w Tuluzie (Francja) znalazła w niedzielę wieczorem zwłoki zamordowanej czteroosobowej rodziny Boffa składającej się z rodziców i dwóch córek. Zwłoki trzech ofiar — matki Marcelle Boffa i jej córek w wieku 26 i 23 lat znaleziono w łóżkach, co wskazuje na to, że zostały one pozbawione życia w czasie snu. Obok zwłok ojca rodziny, dr Luca Boffa, policjanci odnaleźli karabin. Wszelkie ofiary nosiły ślady ran postrzałowych. Rzecznik policji oświadczył, że dotychczas nie udało się ustalić sprawcy zbrodni. (PAP)

Sport-sport Polska — Kuba 3:1

W Kaliszu lepiej niż w Poznaniu

Po zakończeniu międzypaństwowego turnieju o puchary Wojewody Poznańskiego i redakcji „Sportu” reprezentacje, które zajęły w tej imprezie II i III miejsce, a więc Kuby i Polski rozegrały w Kaliszu jeszcze jedno, ale już wyłącznie towarzyskie spotkanie. Gościom z oceanu nie udało się rewanż za porażkę 2:3 w „Arenie”. Również w Kaliszu ulegli oni mistrzom świata. Tym razem wygrana Polaków była pewniejsza — 3:1.

Po trudach poznańskiego turnieju obydwa zespoły rozpoczęły grę w słabszych zestawieniach. Polacy praktycznie drugą szóstką, z Lubiejewskim, Jasiukiewiczem, Czają i Sadalskim, a Kubańczy z trzema zawodnikami pierwszego zespołu drużyn.

Po wysokiej sali „Areny” w Kaliszu przyszło obydwom reprezentacjom grać w znacznie niższej hali. Szybkie do zmianionych warunków przystosowali się goście. Polacy próbowali odrobić utracony teren, lecz w pierwszym secie nie dali rady, przegrywając 9:15. W drugim secie nasi reprezentanci poczynali sobie już znacznie lepiej wygrywając go 15:4. W trzecim i czwartym secie na parkiecie pojawiło się już w polskim zespole więcej zawodników pierwszego zespołu.

Mimo ambitnej, jak zwykle, postawy przeciwników białoczerwoni wygrali trzecie spotkanie 15:10 i ostatniego 15:13 (w tym ostatnim prowadzili zresztą przez cały czas dość wyraźnie, w pewnym momencie 14:3) zwyciężając ostatecznie zaskutkiem 3:1 (9:15, 15:4, 15:10, 15:13).

Zdaniem trenera Huberta Wagnera wczorajsze spotkanie stało na niższym poziomie niż to, które rozegrano w Poznaniu. Mecz kaliski stanowił typowy, potrzebny sparring dla obydwóch zespołów. Inną nową grę Polaków było wypróbowanie Ryszarda Boska po raz pierwszy jako rozgrywającego. Próba zdała egzamin, natomiast z niezbyt szczerym w Poznaniu blokiem nadal było jeszcze nieco kłopotów.

Kalisz przyjął obydwie drużyny bardzo serdecznie. Przed meczem zawodnikom wręczono kwiaty, a trenerom pamiątkowe plakietki z wizerunkiem miasta.

Wczoraj reprezentanci Polski rozegrali się do domów. W czwartek, 26 bm, udają się na tournée do USA i Kanady, skąd wrócą 1. — 14 lipca. (ad)

Kolejny triumf łuczników Surmy

Generalnym triumfem łuczników poznańskich Surmy zakończył się mistrzostwo okręgu juniorów (roczników spartakiadowych) i młodzików.

Wśród 23 juniorów zwyciężył Ireneusz Rękoś — 1205 punktów, przed Arturem Górą — 1170 (rekord życiowy) i Waldemarem Bielewskim (wszystcy z Surmy) — 1132 pkt. (rekord życiowy). Konkurs juniorek, których startowało 16, zakończył się sukcesem Anny Czubak — 1026 pkt. Druga była Anna Pera — 950, a trzecia Katarzyna Lewandowska (wszystkie z Surmy) — 934 pkt. Zespołowo: 1) Surma — 339 pkt., 2) Chrobry Gniezno — 58, 3) Lesnik — 40, 4) Warta — 7, a przecież niedawno zieloni mieli sekcję łuczniczą zaliczaną do czołówki krajowej.

Zawody mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, stały na dość dobrym poziomie. Trenerzy liczą, że na spartakiadzie, na którą reprezentacja naszego okręgu uida się wprost ze zgrupowania, wielkopolscy łucznicy zajmą dobre lokaty, a łuczniczki mogą zrobić niespodziankę dystansując bardziej renomowane przeciwniczki z innych ośrodków.

W zawodach o mistrzostwo młodzików triumfowali: wśród dziewcząt Elżbieta Lewicka (Chrobry) — 960 pkt., przed Wandą Makowską (Surma) — 882, a wśród chłopków Paweł Płaczek (Surma) — 1089 (rek. życiowy) przed Januszem Ciurlikiem (Chrobry) — 820 pkt. (y)

Kort tenisowy ze sztucznego tworzywa

Naprzeciw potrzebom nie tylko sportu

Od wczoraj poznańska Olimpia wzbogaciła się o kort tenisowy ze sztucznego tworzywa (patrz zdjęcie na stronie 1). Jest więc tym względem pierwszym klubem w kraju. Warto dodać, iż jest jednocześnie pierwszy tego typu kort w państwach demokratycznych, dowód, zaprojektowany i wyprodukowany przez rodzimych specjalistów.

Tworzywa sztuczne jako wykładzina do tenisowych placów gry są coraz popularniejsze w wielu krajach Europy zachodniej, zwłaszcza we Francji. Grupa poznańskich zawodników i działaczy przebywająca w ubr. w Hiszpanii zobaczyła tego rodzaju kort w jednej z tamtejszych hal. Po powrocie zainteresowano sprawą ewentualnej produkcji tworzywa dla potrzeb różnych dyscyplin sportowych władze Poznania oraz miejscowych działaczy sportowych. Propozycja trafiła z kolei do Zakładu Doświadczalnego Technologii Przetwórstwa Tworzyw Sztucznych Ośrodka Badawczo-Rozwoowego „Plasto-Prósta”. Nie wdając się w szczegóły zagadnienia, po długotrwałych próbach laboratoryjnych wyprodukowano taką wykładzinę. Po przygotowaniu przez GKS Olimpię betonowego podkładu (chodziło o nawierzchnię utwardzoną, w miarę możliwości dość gładką) ułożono ponad 200 000 kostek z tworzywa wytworzonego w całości w Poznaniu. W obecności i wiceprezydenta Poznania — Andrzeja Witulskiego przekazano wczoraj kort do użytku. Jako pierwszy przeprowadził na nim treningi zawodnicy Olimpii: Filipówna i Rozala, Adamczak i Piotrowski oraz trener Gąsiorek.

Najbardziej interesująca jest chyba opinia przyszłych użytkowników. Wiesław Gąsiorek powiedział m. in.:

„Przyjemność nóg grającego w teniskach, takich samych w jakich gramy na kortach ziemnych, jest bardzo dobra. Nogi „nie uciekają”, nie ślizgają się. Piłka ma kontrolowalność, nie jest zbyt szybka. Zaawansowany zawodnik prawie nie czuje różnicy między tym kortem i kortem ziemnym. Oczywiście inna jest technika biegania, ale chyba dość łatwo będzie się można do tego przyzwyczaić. Natomiast wielką satysfakcją daje idealna niemal czystość i koloro-

styka kortu (sam plac gry w kolorze ceglastym, obrzeża — zielone — przyp. red.). Po niedzielnej burzy wczoraj o godz. 7 byłem tym kortem. Nie było na nim śladu po ulewnej deszczu, podczas gdy korty ziemne ulegały nam się z trudem doprowadzić do użytku ok. godz. 10. Zawodnicy uprawiają wyczynowo tenis nie będąc przy tym zanieczyszczani przez kurz, który jest na kortach ziemnych. Jeżeli placów gry z taką wykładziną będzie więcej, wówczas sytuacja się zmieni, z czego oczywiście byłoby nam bardzo dziękować.

Wykładzina, którą już ten kort może zobaczyć na Goleści jest czymś uniwersalnym. Można ją bowiem stosować nie tylko do kortów, ale i w siatkówkę czy w szachy, a także innych boiskach sportowych do małych gier na wymiar powietrza i w halach. Kort — bo tak nazywali tworzywo, o którym mowa — jest jednak tylko sportowcem. Taką wykładziną znakomicie zastępuje buty, które, kosztowne drewno w mieszczeniach socjalnych (nauki, baseny, łazienki itp.). Znamy ją zaledwie jest minimalna, a ma praktycznie biorąc zaoszczędzić, jak i też możliwym wymiennym pojedynczych kostek z tworzywa sztucznego w przypadku ich uszkodzeń. Wykładzina jest także odporna na zmiany temperatury. Montaż kortu tenisowego normalnych rozmiarów (3 osoby trwa ok. 5 godzin).

Kortplast powinien otworzyć w erę nie tylko w sporcie, ale i w przemyśle. Jego produkcję szerszą skalę ma zająć się „F sport” lub jeden ze specjalnych odrębnych zakładów. Oby najszybciej!

A. B.

4 STRONA

GŁOS — 24 VI 1975

PARTIA W NOWEJ STRUKTURZE

W komentarzach do reformy władz terenowych używa się często pojęć zaczerpniętych z języka komunikacji. Mówi się, że oznacza ona skrócenie drogi między te-
renem, a władzami centralnymi, że zbliża społeczeństwo do ognia decyzji. Mierzona w kilometrach, Polska nie skurczyła się ani o milimetr. A jednak te używane w przenośni określenia wyrażają jedną z najistotniejszych intencji, które przyswiewiają reformie. Chodzi w niej nie tylko o uproszczenie i usprawnienie zarządzania, lecz także w nie-
mniejszym stopniu o intensyfikację różnorodnych form wię-
zi między społeczeństwem a terenowymi ogniwami decyzji, o pobudzenie i rozwój różnorodnych inicjatyw społecz-
nych.

Rozpatrując znaczenie reformy z tego punktu widzenia napotykamy kluczowy temat: miejsca i roli PZPR w nowej strukturze, wpływu reformy na działalność partii, a także stronniczość politycznych i organizacyjnych społecznych skupio-
nych we Froncie Jedności Narodu. Na ten ogromny wagę mechanizm działań politycz-
nych i społecznych reforma rzutuje nie mniej niż na funk-
cjonowanie państwa.

OSTRY START

Przed niewielu dniami ple-
narne posiedzenia komitetów wojewódzkich PZPR, poświę-
cone ukształtowaniu ich władz, inaugurowały pracę instancji tego szczebla w nowych wa-
runkach. Na zwolanych bez-
pośrednio potem naradach zia-
łacze partii i gospodar-
stwa w województwach zebra-
li po raz pierwszy w szer-
okich gronach, w których od-
dać razem pracować i po raz
pierwszy uzmysłowili sobie,
jakiego rodzaju organizm po-
leczno-gospodarczy jest
ich województwo, jakie zada-
nia w nadchodzącym okresie
będą w nim najważniejsze.
Rytm pracy partyjnej w te-
nie jest, obecnie niezmiennie
równy. Kadra kierownicza ko-
mitetów wojewódzkich PZPR
i pierwszych dni przejawia
szczególną troskę o to, by
kres wielkiej przebudowy or-
ganizacyjnej nie zakłócił to-
kualizacji bieżących zadań w
rzemśle, budownictwie, rol-
nictwie i innych działach gos-
podarki. Działacze z komite-
w wojewódzkich bardzo wie-
czasu spędzają w terenie,
znajdując się w miejscowy-
ch problemach, w osobistych
tknięciach poznają aktyw-
ninny i miejski: wnioskują w
obowiązki nierzadko spędza na
I oto już w tych pierwszych

dniami ostrego i niełatwego
startu ujawnia się zjawisko, z
którym w nadchodzącym okre-
sie wiązać można wielkie na-
dzieje i oczekiwania. Dzięki re-
formie pewne właściwości sty-
lu pracy partii, znamienne dla
ostatnich czterech lat, będą
mogły jeszcze bardziej rozwi-
nać się i przejawiać. Myślę tu
zwłaszcza o tym, co zwykle się
często nazywa stylem pracy
„dla ludzi, wśród ludzi i przez
ludzi”.

BLIŻEJ SPOŁECZEŃSTWA

Szczególnym powołaniem
partii jest pełnienie roli siły
politycznej najściślej związa-
nej ze społeczeństwem, wrażli-
wej na jego głos, a zarazem
rozwijającej szeroką działal-
ność w celu kształtowania po-
staw ludzi i ich aktywizowa-
nia. Kierownicza rola PZPR i
jej wydane umocnienie się w
ostatnich latach nie wynika
przecież z takich czy innych
postanowień formalnych, lecz
z rzeczywistej pozycji partii
w społeczeństwie, z tego, że
dwa miliony czterysta tysięcy
członków PZPR działa prak-
tycznie we wszystkich środo-
wiskach, głosi tam i propagu-
je program partii, a zwłaszcza
współtworzy jej autorytet
własną postawą i dobrym
przykładem.

Dzięki reformie, mówiąc w
przenośni, partia będzie bliżej
społeczeństwa. W czym się to
wyraza? Ktoś zwrócił uwagę,
że na niedawnych 49 naradach
działacze z gmin, miast i za-
kładów pracy w bardzo sze-
rokim zakresie zetknęli się
bezpośrednio z przedstawicie-
lami kierownictwa partii, mogli
im niejako z pierwszej
ręki przedstawić problemy
nurtujące rozmaite społeczno-
ści lokalne. Dawniej, przy 19
organizmach wojewódzkich
tak szerokie spotkania były
trudniejsze. Do różnorodnych
form częstego kontaktu człon-
ków kierownictwa partii z za-
łogami robotniczymi i innymi
środowiskami ludzi pracy no-
wa struktura terytorialna do-
rzuci bez wątpienia nowe.

Także działacze wojewódzcy
będą się teraz, przy braku
ogniwa pośredniego, jakim był
dawniej powiat, częściej stykać
z organizacjami partyjnymi
w zakładach pracy i
wszech. To rozszerzenie osobi-
stego kontaktu zapewni więk-
szą drożność przepływowi róż-
norodnych inicjatyw „z dołu
do góry”, a także przepływo-
wi „w dół” informacji o po-
czynaniach kierownictwa par-

tii czy też o problemach waż-
nych w skali danego woje-
wództwa.

STAWKA NA PRACĘ Z LUDŹMI

Jest wreszcie jeszcze jeden
niezmiennie doniosły aspekt
sprawy: w warunkach stwo-
rzonych przez reformę oczeki-
wać należy, że więcej zadań
pracy partii realizowanych
będzie w jej ogniwach najniż-
szych. „Reforma powinna
wzmocnić rolę i pozycję tych
instancji partyjnych, które pra-
cują bezpośrednio z podstawo-
wymi organizacjami partyj-
nymi, w najbliższym kontak-
cie z ludźmi pracy” — stwier-
dził w referacie na XVII Ple-
num KC PZPR Edward Ba-
biuch.

Gdy znacznie więcej niż do-
tychczas decyzji związanych z
kierowaniem gospodarką i ży-
ciem społecznym podejmować
będą władze gmin i miast, gdy
komitety gminne i miejskie
partii przejmują większość
uprawnień i zadań dawnych
komitetów powiatowych, musi
to w praktyce oznaczać więk-
szą samodzielność i większą
odpowiedzialność tych instanc-
cji. Tak więc również praca
partyjna we wszystkich jej
przejawach ulec powinna in-
tensyfikowaniu tam, gdzie jest
prowadzona w najbliższym
kontakcie z bezpartyjnymi.

W warunkach wytworzonych
przez reformę można oczeki-
wać postępu w doskonaleniu
wielu form pracy partyjnej.
Podnoszenie roli wybieralnego
aktywu, nasycenie całej
pracy partyjnej pierwiastkami
społecznostwa, troska o roz-
wój osobistych kontaktów
między działaczami a członka-
mi partii i bezpartyjnymi, kon-
sultowanie przygotowywa-
nych decyzji, nacisk na rzeczy-
wistą efektywność pracy par-
tyjnej i na uwalnianie jej od
czynności zbędnych i pozor-
nych, wzrost rangi ideowo-
politycznej pracy kształceni-
owej — te i wiele innych kie-
runków doskonalenia pracy
partyjnej można będzie jesz-
cze bardziej owocnie rozwijać.

Zwiększa się w działaniu
partii rola postawy i aktywno-
ści każdego jej członka i kan-
dydata, w polityce kadrowej
partia stawia na ludzi prze-
nych dynamicznych i obdarzo-
nych inicjatywą. Jest dzięki
temu jako całość siła coraz bar-
dziej dynamiczna, coraz sku-
teczniej przewodząca realiza-
cji ogólnospołecznych celów.
Reforma, która stała się już
rzeczywistością powszechnie
akceptowaną, sprzyjać będzie
również umacnianiu partii i
jej kierowniczej roli. („Życie
Warszawy”)

JAN RUSZYC

Konin — miasto wojewódzkie



Fot. — CAF

SPRAWY POWSZEDE

Słowo z lamusa

Miesiące czerwiec — li-
piec — sierpień zwykle
nazywano okresem ka-
nikuły albo „ogórkami”. Z
jednej strony — słusznie. Z
drugiej strony — niesłusznie.
Podkreślam raz jeszcze: słusz-
nie i niesłusznie. Kanikułę
albo inaczej „ogórki” na ozna-
czenie całego letniego kwarta-
łu wymyślił sam szatan, co
przyjęło się w mowie polskiej
oraz w praktyce. Toteż w o-
kresie kanikuły ciągle natyka-
my się na milczące telefony
w urzędach itp., na uszczuplo-
ny personel w handlu i w usłu-
gach, nawet na zamknięte
sklepy, na puste teatry i kina.
Życie w okresie kanikuły jak-
by traciło na tempie, a wokół
słychać nieustannie: wyjechał,
nie ma, będzie za dwa tygod-
nie, to nie mój resort, pro-
szę się zgłosić później. Albo
się nie słyszy, albo słychać
wezwanie do cierpliwo-
ści. Są jeszcze inne przejawy
kanikuły, w rodzaju: — Pro-
szę mi nie zwracać głowy,
zastępuję trzech ludzi i nie
mam czasu.

Podobno — słychać zewsząd
— na kanikułę nie ma rady.
Podobno musi być kanikuła i
koniec. Ludzi buszujących nad
wodami i po lasach podobno
nie może zastąpić reszta. W
ten sposób pojawił się ważny
problem społeczny, który w
ten lub inny sposób kształtu-
je naszą świadomość i stosu-
nek do bardzo wielu spraw co-
dziennych. Kanikuła — biorąc
z historii — nie poja-
wiła się nagle w ostatnich la-
tach, wraz z eksplozją turys-
tyki i masowych wypraw do

wód w okresie lata. Jej począ-
tki tkwią korzeniami w takim
oto stanowisku wielu ludzi,
którzy każdą okazję wykorzy-
stują do obniżania tempa pra-
cy, chętnie wyzbywając się
odpowiedzialności. Eksplozja
turystyki w okresie letnim
jest tylko wymówką, parawa-
nem.

Czy rzeczywiście na kaniku-
łę nie ma rady, czy rzeczy-
wiście kanikuła musi się wciąż
odbić na sprawności dzia-
łania? Czy rzeczywiście musi
być tłumaczeniem?

Przed wszystkim proponuję
raz na zawsze wykreślić
z naszego słownika słowa kani-
kuła, a także „ogórki”. Umów-
my się: nie ma czegoś ta-
kiego.

Na całym świecie rozwija się
turystyka. Na całym świecie
miliony odpoczywają. Ale na
całym świecie gdy jedni odpo-
czywają, inni pracują. Nie
spada tempo życia. Co więcej
— w okresie letnim, a więc w
okresie sezonu wypoczynko-
wego daje się odczuć jakby
zwiększony stan napięcia. Bo
tych, którzy odpoczywają, mu-
szą zastąpić ci, którzy pracują.
I nie dotyczy to wyłącznie za-
kładów produkcyjnych. Sezon
wypoczynku letniego jest sezo-
nem wielkiego szczytu w usłu-
gach. Na ludzi pozostających
przy stanowiskach pracy spada
zwiększona odpowiedzial-
ność. Za utrzymanie tempa
produkcji materialnej w pierw-
szej kolejności. A dalej za za-
pewnienie usług dla turystów.
I w tym tkwi sedno.

W ostatnich latach tempo
pracy nie słabnie w okresie

szczytu letniego. Utrzymywa-
na jest w zakładach produk-
cyjnych dyscyplina i rytmika.
Ogromna mobilizacja panuje
też na wsi w czasie żniw, cze-
go dowodem jest rok poprze-
ni. Natomiast dają się zaob-
serwować ciągle wielkie kłopoty
handlu, usług i różnych
ogni administracji. W roku
bieżącym wraz z otwarciem
sezonu turystycznego przyszła
reforma administracji. Wiemy
doskonale, jaką obecnie wiel-
ką pracę muszą wykonać og-
niwa władz terenowych, ażeby
nie ucierpiało na tym nasze
życie. Na nowe ogniwa —
zwłaszcza na urzędy miejskie
i gminne — spada obowiązek
przygotowania usług i handlu
dla rolników. To jest zadanie
najważniejsze. Od przygo-
towania do żniw zależeć będzie
w ostateczności plon, a od plo-
nów zaopatrzenie rynku, zaś
od zaopatrzenia rynku nasz ja-
dłospis.

Nie mniejsze zadanie ciąży
na nowych ogniwach władzy,
gdy chodzi o zapewnienie mi-
lionom ludzi dobrego odpoczyn-
ku. Na tym odcinku musimy
ciągle zwiększać wymagania,
zwłaszcza w odniesieniu do
usług zaopatrzenia, do całego
handlu, wszelkiego typu usług,
komunikacji, a także w odnie-
sieniu do instytucji zajmują-
cych się organizacją życia kul-
turalnego i sportowego.

Tak więc sezon letni jest
wbrew pozorom okresem bar-
dziej wyjątkowej pracy i więk-
szonej odpowiedzialności. A
na pewno nie jest okresem ka-
nikuły, jak często się mniema.

STEFAN KURECKI

tudenckie lato

Praktyki robotnicze atrakcyjniejsze

Za kilkanaście dni rozpocz-
ną się studenckie prakty-
ki robotnicze. W miesia-
ch wakacyjnych na SPR-ach
pracować będzie około 5 400 stu-
dentów. Zostaną oni zatrudnie-
ni w najbardziej potrzebują-
ch rak do pracy galeziach
spodarki narodowej.
Studenci poznających uczel-
praktykować będą w 5 wo-
jewództwach: poznańskim
(około 3 500), kaliskim (400),
nińskim (200), leszczyńskim
(0) i pilskim (420). Poza ob-
rem tych pięciu województw
stanie zatrudnionych około
0 osób.

Najwięcej, bo 1 200 studentów
acować będzie w rolnictwie.
40 w przetwórstwie owoco-
warzywnym, 140 w leśni-
wie, w służbie zdrowia 600,
również w budownictwie
z tego 400 przy inwestycjach
szkolnictwa wyższego.
Studenckie praktyki robotni-
ce mają duże znaczenie dla
ajemnego poznania się człon-
w przyszłych grup dziekań-
ch. Pozwola na szybsze za-
ajmowanie się ze strukturą
oły wyższej oraz tokiem
dów. Każdy z 190 hufców
cy odwiedzą pracownicy na-
pwi, przedstawiciele władz
telni i aktywu SZSP.

Warto podkreślić, że jedynie
poważna choroba stanowić mo-
że podstawę przełożenia prak-
tyki na rok przyszły.

Duży nacisk położono w tym
roku na właściwe wykorzysta-
nie czasu wolnego od prac.
Przewidziane są spotkania z
działaczami Towarzystwa Krze-
wienia Kultury Świeckiej, To-
warzystwa Wiedzy Powszech-
nej, Towarzystwa Planowania
Rodziny, TPR-u i ZBoWiD-u.
Propozycje tematyczne tych
spotkań dotyczą m. in. wybra-
nych zagadnień prawa, polity-
ki i kultury.

Interesująco zapowiada się
program imprez sportowych i
turystycznych towarzyszących
SPR-om. 17.8. i 14. 9. odbęda
się rajdy SPR-u. Rada Uczel-
niana Politechniki Poznańskiej
organizuje dwa zloty dla huf-
ców ze swojej uczelni, studen-
ci AWF wezmą udział w wy-
cieczce na Wał Pomorski.
Nad całością spraw związa-
nych z prawidłowym przebie-
giem praktyki czuwać będzie
Wojewódzki Zespół Koordyna-
cyjny do spraw Praktyk Stu-
denckich którego przewodni-
czącym jest wicewojewoda poz-
nański — Romuald Zysnarski.

(pst.)



Stefan Łukarski

Fot. — H. Kamza

Przodownik Pracy. Zasłu-
żony dla Węzła Poznań-
skiego. Produkcja Kole-
jarz. Srebrny Krzyż Zasługi.
Medal XXX-lecia PRL. Odzna-
ki brygad pracy socjalistycznej
i liczne dyplomy. Przy tym
człowiek zawsze uśmiechnięty,
serdeczny, skromny. Tak skrom-
ny, że informacji o nim musia-
łam zasięgać u współpracow-
ników. Nie było to zresztą trud-
ne, gdyż wszyscy z przyjemno-

Z DOBRYCH NAJLEPSI

Trzydzieści lat na torach

ścią mówią o człowieku, który
stanowi dla nich wzór.

— Jest żywym przykładem
dla innych, jak należy pracować,
łączyć pracę zawodową i
społeczną — powiedział o nim
jego bezpośredni zwierzchnik.

Stefan Łukarski od 1945 ro-
ku pracuje w Oddziale Zabez-
pieczenia Ruchu i Łączności
PKP, początkowo jako pomoc-
nik montera, obecnie na stano-
wisku starszego montera —
specjalisty w zakresie sieci na
powietrznych. W wyniku uzu-
pełniania kwalifikacji zawo-
dowych, w grudniu 1974 roku zło-
żył egzamin mistrzowski. Zaj-
muje się konserwacją urządzeń
teletechnicznych w obrębie
Dworca Głównego i naprawą
uszkodzeń. Uszkodzony telefon
opóźnia odprawę wagonów i
fermowanie pociągów, stąd
sprawne i szybkie działanie a-
paratury i linii jest niezbędne.
S. Łukarski zdaje sobie sprawę
z wagi tego, co robi — nigdy
nie opuści torów przed ukoń-
czeniem pracy, choć nie zawsze
zdąży ją wykonać w ciągu 8 go-
dzin. Obowiązki zawodowe do-
brze łączy z działalnością spo-
łeczną. Przez 12 lat pełnił funk-

cję I sekretarza POP, obecnie
jest członkiem egzekutywy. Od
1961 roku przewodniczy Radzie
Zakładowej. Zjednał sobie w
tym czasie wszystkich pracow-
ników życzliwością i dużym za-
angażowaniem w sprawy in-
nych.

— Umie dbać o ludzi — pow-
tarza się w opiniach o S. Łu-
karskim.

Jest szczególnie popularny
wśród najmłodszej części załogi.
Młodzież zwraca się do niego
nie tylko z problemami za-
wodowymi. Zawsze pomoże, słu-
ży własnym, bogatym przecież
doświadczeniem. Dziwi się, że
niektórzy narzekają na mło-
dzież.

— Trzeba tylko umieć z nią
pracować — twierdzi.

Stefan Łukarski jest anima-
torem wielu czynów społecz-
nych w Oddziale.

— Dzięki załodze, która —
sama widząc potrzebę — wy-
konuje dodatkowe prace, uzu-
pełniamy braki siły roboczej i
zaoszczędzamy wiele tysięcy
złotych — tłumaczy S. Łukar-
ski inicjatywę w tej dziedzinie.
Sam nierzadko spędza na to-
rach niedziele lub popołudnie.

Zona to rozumie, gdyż sama
pracuje w PKP. Również naj-
starszy syn jest kolejarzem.

Stefan Łukarski chciałby w
PKP doczekać się emerytury.

— Jestem tak zżyty z kole-
ją, że nie potrafię wyobrazić so-
bie innej pracy. To, co przez te
30 lat zrobiłem, było możliwe
tylko wśród takiej załogi, z ja-
ką mam szczęście pracować.
Są to ludzie, z którymi można
nie tylko dobrze wykonywać
robotę, lecz także realizować
wiele wspólnych, służących
nam wszystkim planów i zamie-
rzeń.

— Poza pracą ma pan chy-
ba jakieś hobby?

— Wydaje mi się, że dość
pożyteczne — pomaganie lu-
dziom w różnych, najdrobniej-
szych choćby sprawach. Poza
tym typowo kolejarzkie — to
znaczy wędkarstwo i grybo-
branie. Lecz po każdej wyciecz-
ce za miasto z przyjemnością
wracam na tory.

GRAŻYNA SZULAK

STRONA

GŁOS — 24 VI 1975

